

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 3 przesyłka pocztowa 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24.—Telefon nr. 2824.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 2245. Skrz. p. 8.
Redaktor lub Jego zastępca przyjmują codziennie i w wyjątkach dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Recepty nadesłane redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz najwyższy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne ul. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Trzynastka radzi...

Drobny, do szpiku kości przenikający Meszczyk mży od samego rana. Piękny krajobraz Lemanu — ginie w półmroku, którym zdaje się nasłukać wszystko — i domy i ludzie. Życie miasta jest jakby przygluszone. Jedynie przed pałacem Ligi Narodów, położonym tuż nad jeziorem Genewskim, panuje ożywiony ruch. Długi sznur aut, — od wytwornych limuzyn, do taksówek; — stoi lśniącem szeregiem przed gmachem. Przed chwilą przybył delegaci. Wśród limuzyn widać elegancki wóz barona Aloisi, który wchodzi właśnie do gmachu — za nim skromna taksówka, z której wysiada minister Benesz, z dużą teką pod pachą. Za chwilę za jeżdża wspaniała limuzyna rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu, należącego jak powszechnie wiadomo, do najlepiej opłacanych dyplomatów w Europie.

Zjawienie się Titulescu w Genewie wywołuje wśród dziennikarzy liczne komentarze. Czego chce w Genewie — ten, jak go nazywają najzdolniejszy obok Benesza dyplomata europejski? Rumunja nie należy do Rady Ligi Narodów. Interesy Małej Ententy reprezentuje w Genewie minister Benesz. Pobyt Titulescu w Genewie związany jest z kwestią konferencji rozbrojeniowej, a ściślej biorąc z rozmowami na temat polityki rewizjonistycznej, jakie poza oficjalnym programem obecnej sesji Rady Ligi, toczyć się będą w kulturalnym pałacu Ligi Narodów.

Przy stole obrad zgromadziło się 13 reprezentantów mocarstw, wchodzących w skład Rady Ligi Narodów. Feralna liczba staje się tematem dość pesymistycznych przewidywań.

Z kompleksu zagadnień, których rozwiązaniem zająć się ma Rada Ligi podczas obecnej, 78 kolejnej sesji, nie wytłania się ani jedno, któreby uprawniało do optymistycznych przewidywań. Horyzont polityczny jest równie szary, jak horyzont krajobrazu, ginący gdzieś za silną linią wzgórz zasnutych drobno mżącym zimnym deszczem.

Czy chmury, gromadzące się coraz czarniejszym zwałem nad politycznym horyzontem Europy, rozpiąną się tylko deszczem; — czy też rozdrą krwawą blyskawicą wojny?

Kto to odgadnie?
Zagłębie Saary — dymiące kominy, łśniące huty, — i serca rozpalone do białości przez propagandę hitlerowską, której echa docierają aż tu, do tej sali, — gdzie zebrała się feralna trzynastka, — by radzić nad nabrzmiałymi fatalizmem zagadnieniami.

Po bokach przewodniczącego, którym jest tym razem przedstawiciel Polski, mtn Beck — dwa puste miejsca. To krzesła delegata Niemiec i Japonji. Nieobecność Niemiec w Genewie odczuwana jest powszechnie jako realna groźba dla pokoju świata. W tok prac Ligi nieobecność ta wniosła raczej moment pożądany, — brak partnera, który wysunąłby coraz nowych i coraz śmielszych żądań wprowadzających dostojne gromy w zdumienie!

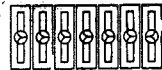
Jeden się tylko z tem łączy niepokój: — czy enfant terrible Europy, którego się bądź co bądź mało tu w Genewie stało na oku, nie rozpalą ognia na którymś z węglów Europy; albo nawet w jej sercu?

Niepokój ten, — spotęgowany melancholją szarego, deszczowego dnia, — sta

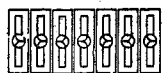
je się uczuciem dominującym, jakże różnym od „brzemiennych nadziei” dni Thoiry i Locarna. Najbardziej rozczarowani są ci, którzy świat, rodzący się w o-

parach złudnego frazesu, nad jeziorem Lemańskim brali za rzeczywistość słoneczną.
Dziś, jakże trudno odrobić błędy przeszłości — które bodaj, że odrobić się już nie dadzą nigdy...
Hr.

TABELA
Ciągnięcia loterii na str. 5-ej.



Dwa ambasadorzy. Pierwszy ambasador sowiecki w Waszyngtonie Aleksander Trojanowski (na lewo) i ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie William Bullitt na pokładzie statku „Washington” przed wejściem do portu nowojorskiego.



Nowe olbrzymie oszustwo bankowe we Francji

Paryż. — Nowa afera ponad 200-miljonowego oszustwa, w związku z którą aresztowany został dyrektor Banku urzędników George Alexandre przybiera z godziną na godzinę coraz bardziej sensacyjny charakter.

Kilku najwyższych dygnitarzy Legji Honorowej, którzy należeli do Rady nadzorczej Banku urzędników, zdaje się być skompromitowanych.

Paryż. — Podczas gdy afera Stawiskiego vel Alexandra przybiera dla rządu i szeregu instytucji rządowych prawdziwie katastrofalne rozmiary, nowy olbrzymi skandal polityczno-finansowy wychodzi na jaw, przyciemniając os-

ba jest aresztowany wczoraj bankier Aleksander II „Aleksander II”, syn ulicznego handlarza szmatami w Nancy rozpoczął swą karierę w czasie wojny, kiedy to był karany po raz pierwszy za sprzeniewierzenie poważnych sum na szkodę Czerwonego Krzyża.
Między rokiem 1919 a 1922 zdobył on

olbrzymią fortunę lichwiarstwem i podobnymi machinacjami przy sprzedaży nieruchomości. W r. 1922 osiadł on na stałe w Paryżu, gdzie się otaczał najwybitniejszymi osobistościami politycznymi. Zakłada on kilkanaście banków i instytucji finansowych, wprowadzając do rad nadzorczych radców, ministrów i dygnitarzy Legji Honorowej.

Bankructwo najpoważniejszej instytucji spowodowane przez Aleksandra II, a mianowicie Banku urzędniczego, wywaja dziś olbrzymie oszustwa, które Aleksander zdołał w ostatnich latach popełnić pod pokrywą wysokich protekcji.

„Intransigent” podaje, że od r. 1931 Aleksander II zdołał wziąć na kawał 3 posłów, 18 prefektów, 30 skarbników, 12 prezydentów trybunału, 50 wysokich urzędników sądowych i 12 komisarzy policji.

Sensacyjny artykuł Mussoliniego.

Paryż. Tygodnik polityczny „Rok 1934” ogłasza p.t. „Chmury nad Wschodem” sensacyjny artykuł Mussoliniego, w którym dyktator Italji wyzwa mocarstwa zachodnie do porozumienia się przeciwko gospodarczemu zófitemu niebezpieczeństwu chińsko-japońskiemu.

Mussolini przewiduje, że zjednoczenie Chin należy dziś uważać za kwestię bliskiej przyszłości, a jego bezpośrednim następstwem będzie chińsko-japońskie przyniesienie przeciwko Europie i Ameryce. Japonja ma obecnie wolną rękę i Mussolini wątpi, czy w bliskiej wojnie rosyjsko-japońskiej Stany Zjednoczone przydadzą rzeczywistie Rosji z pomocą. Jeśli wielkie narody białej rasy nie zjednoczą się, to nie nie zdoła przeciwstawić się katastrofie, która grozi ze Wschodu cywilizacji zachodniej.

Międzynarodowa akcja PRZECIW ZAMACHOWI NIEMIEC NA AUSTRIĘ.

London. — Sytuacja austriacko-niemiecka wywołuje w Foreign Office naj-

wiekszy niepokój.

Według pogłosek obiegających Londyn hitlerowcy austriacki przygotowują na 30 stycznia, jako rocznicę dośięcia Hitlera do władzy, obdarzenie Hitlera kosztownym prezentem, a mianowicie puczem hitlerowskim, który miałby doprowadzić do przyłączenia się Austrii do Niemiec.

Kancelarz Dollfuss zaniepokojony temi machinacjami do najwyższego stopnia polecił posłowi austriackiemu w Berlinie domagać się od rządu niemieckiego sprycyzowanej i jasnej odpowiedzi, czy rząd niemiecki gotów jest zaniechać tych machinacji i wyrzec się bezpośredniego lub pośredniego zamachu na niepodległość republiki austriackiej.

O ile odpowiedź Niemiec nie będzie zadawalająca, Austrija zdecydowana jest zwrócić się do Ligi Narodów z prośbą o natychmiastową ochronę, a wówczas w ciągu 48 godzin zwolane zostanie posiedzenie nadzwyczajne Rady Ligi Narodów.

To etanowisko Austrii zakomunikowane zostało przez posła austriackiego w Londynie, bar. Frankensteina, brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Simonowi w formie oficjalnego demarche.

Krwawe rozruchy w centrum Paryża

Wzburzenie z powodu afery Stawiskiego rośnie.

Paryż. — Blisko 800 osób aresztowanych, kilkadziesiąt rannych, setki drzew wylamanych, pogruchtane kioski, ławki i kraty żelazne, oto bilans rozruchów ulicznych, które trzymały ostatniej nocy w napięciu główne dzielnice Paryża.

Między bulwarem St. Germain a Mont Parnessem widniało 6 barykad, wzniesio

GŁÓWNA WYGRANA
IV-KL. 28-LOT.

zł. 1.000.000
(MILJON)

padła w Kolekturze
J. WEKSLERA
ALEJA 6.
Nr. 40.875.

Będzie Pani naprawdę kobietą nowoczesną — stać czytając pismo miesięczne i ogólne Kobiectwo, które daje syntezę współczesności. Czytanie tych czasopism to nakaz kultury, naszych czasów.

Kurs narciarski

przysposobienia wojskowego w Złotym Potoku

Między wychowaniem młodzieńcza za czasów niewoli a Polsce niepodległej jest olbrzymia różnica. — W szkołach państw zaborczych wychowywano młodzież tak, iż wychowanek taki to był pół człowiek. Bo nie żył on pełnym życiem. Conajmniej połowę sił i zdolności marnował. Gdy wyszedł ze szkoły, stawał się najczystszy bywalcem kawiarni, cukierni i barów, gdzie lata całe wieczorami spędzał na kartach i bombce piwa, słowem staczał się na poziom życia filistrów. Taki inteligent niedołęga bardzo ciasno żył i monotonię, duch jego był jak to pole jałowe, na którym mizerne kłosa sterczą. To też taka inteligencja stawała się grupą niedołęgów, warstwą skarlowiącą, która raz na rok w czasie urlopu podrygiwała trochę u podnóża Tatry, o ile reużywały i różne postrzykiwania w udach na to pozwalały — zresztą prowadziła życie dość poziome. Stwierdza to największy poeta polski z ostatnich lat przed wojennych, gdy mówi:

„Codziennie ja patrzę na was —
Przy pracy i przy weselu;
Zadnej u was sprężystości,
Sprężystą jest gałąź chmielu”.
Najlichsza gałąź chmielu ma więcej jakiejś zdolności rządzenia sobą, niż jałowa inteligencja.

„Jesteście jak worki piwcy,
Rozwiąże je lada chłystek,
Przechylą i z śmiechem rozypię
Ten piony towar wszystek”.

Tak ocenia Kasprzowicz przedwojenną polską inteligencję w „Księdze ubogich”.

Inaczej dzieje się w Polsce niepodległej. Możemy skarżyć się na kryzys, ale nigdy rozpaczac nam niewolno. Bo w tych ciemnościach kryzysowych naszej epoki jest jedna rzecz niewątpliwie pocieszająca. To wychowanie młodzieży. To cała nadzieja Polski. Jako zawodowy pedagog mogę ze spokojem oświadczyć, że młodzież naogół dobrą idzie drogą. Nie smuć się Polsko kryzysem sterana. Najwybitniejsi Polacy dokładają usilnych starań, aby młodzież wychować według najlepszych metod i rozwinąć ją wszechstronnie. Współczesna polska szkoła chce dobrać się do samego dna duszy młodzieży, chce odkryć w tej duszy wszystkie zdolności i z nich zrobić pełnego i bujnego człowieka. Uczy się młodzieńca rzeczy teoretycznych z wykładów i z książek; tę naukę musi jak najwięcej stosować w różnych zadaniach i wypracowaniach. Prócz wykształcenia rozumowego uczy się młodzież poznawać kraj i ludzi przez turystykę i liczne wycieczki. Aż 150 domów noclegowych szkolnych umożliwia młodzieży wędrowkę w czasie wakacji po całej Polsce. Uczy się młodzież od lat najmłodszych muzyki, życia towarzyskiego w świetlicach i na zabawach uczniowskich, przyzwyczajają się do publicznych występów przez urządzenie przedstawień i wogóle rozwija się w różnych kółkach.

Do tej pracy pedagogicznej staje w niepodległej Polsce ramieniem przy ramieniu także i nasza wojskowość. Dzisiaj wojskowość staje się współwychowawcą młodego pokolenia, razem bowiem z nauczycielstwem pracuje. Jest to sprawa ogromnej doniosłości. W kilku zdaniach to wyjaśnimy.

Co nas zachwyca w postaciach bohaterów trylogii u Sienkiewicza? Czemu uwielbiamy Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego, Longina i Juranda? Co to za okazy pełnego męczyzny! Widzimy w nich pełnię męskości. Jest w nich to, do czego dąży szkoła polska, jest w nich ta dzwina tężyna, którą nazywamy dzielnością. W męczach tych widać zdolność i siły doprowadzone do stopnia najwyższego, to są mistrze. A nigdy swych talentów nie używają na złe cele. Taki Wołodyjowski nie splamił swej ostrej szabli ani jedną kroplą krwi niewinnie przelaną. Tak samo i Longinus, chociaż bije wrogów jak wielkiolud. To się nazywa dzielność. Mieć ogromne siły, ale tak nad nimi panować, aby nigdy złego użyciu z nich nie robić.

Otóż aby ten cel wychowania osiągnąć, ustanowiła nasza kochana wojskowość osobną instytucję, nazwaną „Przysposobieniem Wojskowym”. Młodzież szkół średnich tworzy hufiec, który się ćwiczy na sposób wojskowy po zbadaaniu oczywiście chłopców przez lekarza szkolnego. Tam nabiera młodzież tej dyscypliny i hartu, jakiego sama szkoła i dom dać nie potrafi. A czyni to wojsko-

wość przez wprowadzenie wspaniałego programu sportowego. Chłopcy, co przed da hufiec, umieją strzelać, pływać, obozować, odbywać marsze, podróżować jak jakami, no i jeździć na nartach. W lecie tworzy P. W. obozy i wyprawy jakajowe. Roja się rzeki i jeziora o małych łódceczkach, na brzegach rzek pełno namiołów, młodzież uczy się być panem swoich wód, wiośnie i pływa i oddycha najczystszym powietrzem. W zimie P. W. hartuje młodzieńca przez uprawianie sportu narciarskiego, który jest najpiękniejszym sportem na świecie. Bez żadnej przesady. Kto bowiem opowiadał narty, dla niego zima przestała być porą nieznośną, którą z niecierpliwością trzeba przeczekać przy piecu, a poza piecem dzwonić zębami z zimna, nie, dla narciarza zima polska, ubrana w puchy śniegów jest precudną porą roku, jest rajem, co osrebra kryształem nasze lasy i puszcze i przenosi nas w kraj bajki. Cały boży rok można rozkoszy użyć, ale trzeba mieć oczy otwarte na naszą śliczną Ojczyznę. I właśnie oczy otwiera naszej młodzieży na to bujne życie nasza wojskowość. Przygotowuje ona ludzi nie jakichś piecuchów, ale dzielnych zuchów i junaków. Będą oni wiedzieli, co z czasem i zdrowiem robić tak w lecie, jak i w zimie.

Takie wartości wychowawcze dały się zaobserwować na kursie narciarskim, urządzonym w Janowie od 1 — 14 stycznia b. r. Doprowadził je do skutku usilnemi zabiegami p. kapitana Jaskorzynski. Człowiek, który w osobie swej łączy zalety niezłomnego w karności wojskowej oficera z wyrozumiałością i delikatnością ojca. Kurs trwał 14 dni. Stu uczniów nauczyło się rzeczy wstępnych z narciarstwa. Opanowaliśmy narty do tego stopnia, iż w dniu ostatnim zjeżdżaliśmy z szybkością 50 km. na godzinę, z szybkością pociągu osobowego. A nie było na kursie żadnego wypadku nieszcześliwego. Upajanie się młodzieży biegiem po powierzchni głębokich śniegów i opanowaniem przestrzeni było uderzające. Instruktorami w tej pracy opanowania nart byli podoficerowie pp. Humel i Kozłowski, i oni to przez te dwa tygodnie z wielką cierpliwością uwijali się na zboczach pagórków w Złotym Potoku, pokazywali wszystko praktycznie, prostowali błędne poruszenia i osiągnęli wielkie wyniki. Umieli oni połączyć dyscyplinę wojskową z taktem nauczycieli, żadnej brutalności czy ordynarności, jak to czasem u podoficerów się zdarza, tu wobec młodzieży nie było. To też szczerze młodzież za swój ujawniała gdy się kurs skończył i trzeba było odejść. Bo pod dobrą opieką oddychali czystem, zimnym powietrzem, bez najmniejszego pyłku, oglądali wewnątrz lasów w zimie. A trzeba wie dzieć, że w Złotym Potoku są tereny narciarskie wspaniałe. Trzeba je tylko

odnaleźć. Są tam takie zjazdy, iż każdy mieszkaniec Częstochowy może tam wyjechać zamiast na letnisko — to na zimowisko — i przez dwa sezony opanować wszystkie ewolucje narciarskie, potrzebne do bujania po Babiej Górze. — Więc i młodzież tu ma szkołę wstępną do Karpat.

Niech się rodzice nie obawiają, gdy oddają synów do obozu P. W. Mają oni tam opiekę taką, że wielu synów nie chce do domu wracać; tam się ich wprawdzie nie pięści, ale też karności chronią i nieuszczęć i wypadków. Są oni w dobrych rękach, bo pod troskliwą opieką oficera-pedagoga i podoficerów, którzy pod wojskową powłoką karności i rygoru kryją czyste, obywatelskie serce. Ta dyscyplina niezbędna jest naszemu rozluźnionemu charakterowi. W ciągu kilku dni na białych polach Złotego Potoku nauczyła się młodzież elementów jazdy na nartach, jak zjazdu pługiem, oporowania, robienia fuków, wchodzenia czapkami, wchodzenia rozkrokiem, schodowania, zwrotów, no i konserwowania nart. Nabrala też młódź wprawy w tem, jak się przewracać trzeba, bo i to do kunsztu narciarskiego należy, aby się przewracać na swoje przyrodzone poduszki.

Tak więc dzięki inicjatywie p. kapitana Jaskorzynskiego około 100 uczniów szkół średnich otrzymało buty, narty, instruktów i mieszkanie w szkole i to wszystko umożliwiło im opanowanie częściowo tego najwspanialszego sportu. No i przyczyniło się do odkrycia Janowa jako przyszłej stolicy narciarstwa dla powiatu częstochowskiego. Janów powinien stać się miejscem wypadowem dla początkujących narciarzy naszego miasta. Posiada bowiem miejsce dla mieszkania i aprowizację dostateczną. Zaś w odległości 4-6 kilometrów wznoszą się pasma całe pagórków, po których można używać długich zjazdów. Dopiero zjazdy długie dostarczają nieporównanych wrażeń. A więc niech się otworzą oczy nasze na piękno polskiej zimy. Gdyśmy weszli w labirynt dróg po lasach w Złotym Potoku, to z polowaniem myślimy o tych, co siedzą w mieście i ani się nie domyślają, jakie czarowne i fantastyczne widoki oglądać można wśród tych lasów i pagórków. Śliczne mieliśmy otoczenie, weszliśmy do przedsiwnika kryształowego pałacu zimy, podczas gdy Częstochowa pokryta brudną plachtą dymu tonęła w błocie i wodzie. O 25 km. na wschód rozciągał się zupełnie inny świat. A co za swoboda panuje na tych bielutkich przestrzeniach. Jak na morzu. Niema ani jak, ani zbóż, wszędzie polewała wolno. Bo prawdę mówi poeta o narciarzu: „Dostępne narciarskiej zegludzie Pola i lasy i zagrody cudze!.. Gdy się napuszysz upragnioną zimą, Bardeni móż śnieżnych — kijek w naszej łapie — Żaden się nakaz narciarzy nie ima. Niema dróg, granic na narciarskiej mapie!”

A więc hejże na góry!
prof. Jan Soidrowski.

BEZCENNOŚĆ WYNISZCZA ORGANIZM

A powstałe głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Sztuczne środki nasenne nie działają na ulży, a wywołują odciepnie i zanik wrażliwości nerwowej.

Tylko Ziela Magistra Wojskowa „Pasiverosa” zawiera „Kwiat Meki Pańskiej” (Passiflora) i idealnie łagodzi zaburzenia systemu nerwowego (tzw. nerwica, ból głowy, histero) oraz spowodowane krzepięcy sen. Identyfikacja ze snem naturalnym. Już po krótkim czasie stosowania cały system nerwowy powraca do stanu normalnego.

ZIOŁA ze znak. ochr. „PASIVEROSA” do nabycia w aptekach, drogeriach (skład. apt.) lub w wiatrowni: Magister WOLSKI, Warszawa, Złota 14. Objętościąca broszury wysyłamy bezpłatnie.

inż. Bartoszewski, a podkreślając, że celem Funduszu jest przyjąć państwu z pomocą w budowie marynarki wojennej dla obrony morza polskiego, zaznaczył, iż Fundusz ten do dn. 31 grudnia r. b. ma dać państwu morską jednostkę bojową, łódź podwodną czy awionetkę, na co potrzebna jest kwota 7 mil. zł., która zebrana będzie z ofiarności społecznej w całym kraju. Akcja zbiórki już się rozpoczęła, a np. na Śląsku są Oddziały Ligi Morskiej, które wyznaczone na nie kwoty zbiórki już kończą. Województwo Kieleckie, jak wypada z podziału ma dać na Fundusz Obrony Morskiej 400 tys. zł., a więc na każdy powiat przypadnie około 20 tys. zł. Suma ta zostanie osiągnięta tylko wówczas, gdy w akcji zbiórki weźmie udział cała ludność zarówno miasta, jak i powiatu przez drobne, lecz stałe opodatkowanie. Zbiórka przeprowadzona będzie za pomocą sprzedaży mareczek po 5, 10, 20, 50 gr. i 1 zł., ponadto odbywać się będą zbiórki w przemyśle, instytucjach i uliczne, imprezy dochodowe i t. d.

Po przyjęciu przez zebranych przedstawnego planu organizacyjnego, wybrano Komitet Wykonawczy i sekcje. Do Komitetu Wykonawczego wybrani zostali: pp. starosta Eustachiewicz, pułk. Myszkowski, pułk. Czapiński, komisarz Mackiewicz, w.-kom. Madeyski, inż. Bartoszewski, dr. Żebal, dyr. Matula, Rozenberg, dyr. de Hagen, przedstawiciele Kurji Biskupiej i Jasnej Góry, dyr. Płodowski, dr. Biluchowski, panie Eustachiewiczowa, Mackiewiczowa, Monkowska i Biluchowska, radca Musiał, dyr. Steinbagen, mgr. Orłowski, mec. Bielobratek i sędzia Trzcński; do sekcji imprezowo-zbiórkowej — pp. Eustachiewiczowa, Mackiewiczowa, Monkowska, Biluchowska, Brykańska, inż. Brykański, inż. Łazarski, dyr. Gall, Rozenberg, Wołański, Świszkiński, mjr. Jackowski, ref. Lengas, Motloch, dr. Skotnicki i mjr. Ostryhansky; do sekcji finansowej: — pp. dyr. Matula, mjr. Nikorowicz, inż. Bartoszewski, dyr. Borucki, dyr. Kobyliczek, dyr. Smólski i dyr. de Hagen; do sekcji propagandowej: — pp. dr. Żebal, red. Wilkoszewski, red. Łaski, prof. Wróbel i red. Stankiewicz; do sekcji powiatowej: — pp. ref. Kachelski, Smal, insp. Grodzicki, insp. Bień, dyr. Michalski, Ogłaza, nac. Szwaja, mjr. Jackowski i M. Krzemieński; do Komisji Rewizyjnej: — pp. pułk. Kapciuk, dyr. Baranowski i dr. Mikulski. — Komitet, jak i sekcje mają orazowo kooptacji.

W wolnych wnioskach inż. Bartoszewski zakomunikował, iż akcja zbiórki rozpoczęła się dn. 10 lutego r. b., w tymże też dniu odbędzie się Bal Morski. Po krótkim omówieniu planu zbiórki na tem zebranie zakończono.

Ne będziemy płacić

za leczenie zębów w b. Kasach Chorych. Izba ubezpieczeń społecznych zdecydowała utrzymać leczenie zachowawcze zębów w ubezpieczalniach społecznych, lecz równocześnie znacznie podwyższyła opłaty za wszelkie zabiegi.

Według ustalonego nowego cennika najniższa stawka w kwocie 50 gr. pobierana będzie za prowizoryczną plombę. Dopłata za najtańszą plombę stałą wynosić będzie 2 zł. Skala dopłat przekracza kwotę 20 zł.

Miljon zł. padł na Częstochowę

Dwoje chrześcijan i dwóch żydów wygrało po 200.000 w dzisiejszem ciągnięciu loterii

Zamieszczając we wtorkowym numerze „Gońca Częstochowskiego” wzmiankę o szansach wygrania na Państw. Loterii klasowej i przepowiedni o milionie dla Częstochowy, ani przypuszczaliśmy, że będzie ona trafna i spełni się co do joty. W dzisiejszą środę o godz. 8 m. 15 ra na wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia obwieszcza, że główna wygrana w kwocie 1.000.000 złotych padła na Nr. 40.875, i że numer ten znajduje się w jednej z kolektur częstochowskich. Istotnie, jak się o-

KRONIKA

Częstochowa
25
Stycznia
Czwartek

Dzisiaj — Nawrócenie ś. Pawła
Jutro — Polikarpa bisk. m.
Wschód słońca o godz. 7.31
Zachód — — — — — 16.22

Kalendarzyk historyczny:
Zwycięstwo Jana Zamojskiego nad Maksymilianem pod Byszyną 1888 r.

— Dalsze przekazywanie ubezpieczonych w innych powiatach. Jak już donosiliśmy, na mocy nowego podziału terytorjalnego ubezpieczalni społecznych w ubezpieczeni powiatu radomszczańskiego w liczbie około 5,000, którzy dotychczas należeli do Okręgowej Kasy Chorych w Częstochowie, przekazani zostali Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie. W tych dniach dyrektor Ubezpieczalni częstochowskiej p. Matula przekazał powiat radomszczański dyrektorowi Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie p. Baranowskiemu.

Zebranie organizacyjne Komitetu Funduszu Obrony Morskiej.

W ub. wtorek wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego Funduszu Obrony Morskiej. W obecności przybyłych przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojskowości, instytucji i organizacji, obejmując przewodnictwem, zebranie

zagał p. starosta K. Eustachiewicz i wyjaśnił, iż celem zebrania jest utworzenie sekcji Funduszu Obrony Morskiej przy Zarządzie miejscowego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Fundusz ten uchwała Rady Ministrów z dn. 20 stycznia 1933 r. został powołany przy Zarządzie Głównym Ligi Morskiej na budowę okrętów marynarki wojennej z ofiarności społeczeństwa przez drobne, ale stałe opodatkowanie.

Na wstępie obrad krótki referat wygłosił prezes częst. Oddziału Ligi Morskiej

OGŁOSZENIE.

W dniu 15 lutego r. b. o godz. 16-ej w pierwszym, a o 17-ej — drugim terminie, odbędzie się w lokalu Stow. Kupców Polskich, III Aleja (wstępu do ul. Dąbrowskiego) W a l n e Z e b r a n i e akcjonariuszów Tow. Budowy i Eksploatacji Teatru w Częstochowie Sp. Akc.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawdzenie listy obecnych i stwierdzenie prawomocności Zebrania, 2) Zagajenie Zebrania, 3) Wybór Przewodniczącego, 4) Sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej oraz zatwierdzenie tegoż sprawozdania, 5) Zatwierdzenie listy wykreślonej Tow. Budowy i Eksploatacji Teatru w Częstochowie Sp. Akc. z Rejestru Handlowego.

Imienne zaproszenia uprawnialące do uczestniczenia i głosowania na Walnem Zebraniu zostana rozslane.

Komisja Likwidacyjna.

— Przetapienie wysortowanych monet. Mennica państwowa wystąpiła do przetapienia wycofanego bilonu srebrnego na nowe monety. Dawne 5-złotówki dużego formatu przetapia się na 5-złotówki małe i 2-złotówki.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,52%.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 24 na 25 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Nowy naciągacz

sprzedawca fałszywych paszportów na wyjazd do Niemiec.

Całkowicie zamknięcie granic państwa niemieckiego dla robotników rolnych z Polski stało się bardzo dotkliwym ciosem dla szerokich rzesz bezrolnej ludności pow. częstochowskiego i wieluńskiego. Prawda, że niemieccy gospodarze nie dawali pieniędzy za darmo, dużo wymagałi od robotników, ale płacili im dobrze i każdy robotnik powracał stamtąd z pieniędzmi.

To też nie dziwne, że wśród chłopów do dziś dnia żyje pamięć o tych dobrych czasach.

Zerują na tem sprytni oszuści rok rocznie o tej porze, na kilka miesięcy przed początkiem robót wiosennych, wyłudniają od chłopów pieniądze, przyrzekając im wyrobienie pracy w Niemczech i umożliwienie im wyjazdu za legalnym paszportem.

Na terenie naszego powiatu ukazał się jeden z takich zawodowych wydrwigrosów, niejaki Józef Mogiła, liczący około lat 30, który w zeszłym roku werbował nielegalnie na wyjazd i sprzedawał fałszywe paszporty w cenie do 30 zł.

Ludność wiejska winna odpowiednio ustosunkować się do tego jęgośności i o ile gdzieś wyplynie i ponowi swoje oszukawce praktyki, niezwłocznie oddać go w ręce policji.

Z Sądu Okręgowego.

Banda przemytników na ławie oskarżonych.

W ub. wtorek na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób pod zarzutem utworzenia bandy przemytniczej, mającej na celu przemycanie towarów z Niemiec do Polski, są to mieszkańcy Gnazyńa i Łojek: Józef i Wawrzyniec Lebkowie, Roman Grajcar, Władysław Kucharski, Stefan Szklarczyk oraz Antoni i Józef Wilkowie. Dziewiąty oskarżony Czesław Palacz na rozprawę nie przybył, wobec czego obrona wystąpiła z wnioskiem o odroczenie rozprawy w celu sprowadzenia Palacza, który jak się okazało, obecnie odbywa służbę wojskową w Striju. Sąd jednak wniosku tego nie uwzględnił.

Przedmiotem wtorkowej rozprawy stał się jeden tylko fragment działalności oskarżonych, a mianowicie ujęcie ich w dniu 18 grudnia ub. r. w okolicach Kiedrzyńa z przemytem, złożonym z 54 kg. wanilii, 14 tuzinów brzytwet itd.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków i wysłuchaniu przemówień stron postanowił wyrok w tej sprawie ogłosić w dniu 26 m. b.

— Kradzież walizki z bielizną. Dryński Marjan, Piłsudskiego 11, zameldował policji, że z mieszkania przez wybiecie szyby w oknie skradziono mu walizkę z bielizną, wartości 50 zł.

Silna eksplozja

w sklepie na Nowym Rynku.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych mieszkańcy domu przy Nowym Rynku Nr. 12 zaalarmowani zostali głośną detonacją, rozlegającą się ze sklepu galanterijnego Icka Drożdżyka w tym że domu. Okazało się, że detonacja powstała wskutek zapalenia się i wybuchu korków, służących do nabijania t. zw.

straszaków, a znajdujących się w większej ilości w sklepie Drożdżyka.

Narazie nie ustalono, w jaki sposób się to stało. Najprawdopodobniej jednak detonację spowodował syn właściciela sklepu, który manipulował coś przy niebezpiecznych korkach, a któremu wybuch poranił twarz i rękę.

— Kradzież skóry. Płonka Józef (Narutowicza 280) zameldował policji, że ze sklepu przy ul. Narutowicza nr. 55 przywrócił kłódkę skradziono mu 20 kg. skóry podszewkowej, wartości 120 zł.

Kronika sportowa

Miejski Ośrodek w. f. zawiadamia, że z dniem 1-go lutego b. r. zostaną uruchomione kursy w.f.: 1) przodowników i przodownic gier sportowych (zorganizowane wspólnie z Podokręgiem Częstochowskim K.O.Z.G.S.), 2) doskonalący przodowników ćwiczeń ruchowych, 3) przodownic ćwiczeń ruchowych, 4) komplety gimnastyczne dla pań i panów (zaprawa do P. O. S.)

I. Warunki przyjęcia: 1) Na kurs doskonalący przodowników ćwiczeń ruchowych mogą być zgłoszeni uczestnicy zeszłorocznego kursu ćwiczeń cielesnych oraz kandydaci zrzeszeni w klubach, związkach, organizacjach w. f. i p. w. i spol., którzy ukończyli kurs wstępny ćwiczeń ruchowych (cielesnych) i podoficerowie zawodowi.

2) Na kurs przodowników i przodownic gier sportowych zostaną przyjęci (te) kandydaci (iki), którzy (re) są czynnymi graczami w drużynach klubów zrzeszonych w P.Z.G.S. i wykazują zupełnie opanowanie techniki gry i znajomość przepisów.

3) Na komplety gimnastyczne (zaprawa do P.O.S.) mogą być zgłoszone (one) kandydaci (iki) zrzeszeni w klubach, związkach, stow., organizacjach i p. jak również niestowarzyszeni. Kandydaci na wszystkie wyszczególnione kursy winni mieć ukończone 19. a kandydatki — 18 lat. Ponadto kandydaci (iki) muszą być poddani badanom lekarskim, którego wynik winien być dołączony do zgłoszenia, wzgl. przedstawiony w pierwszym dniu ćwiczeń.

II. Zgłoszenia. Imienne wg. rubryki: 1) nazwisko i imię, 2) data urodzenia, 3) przynależność klubowa, 4) nazwa kursu na który się zgłasza, 5) ukończone kursy i obawy w. f., 6) orzeczenie lekarskie. 7) uwagi — należy kierować do Komendanta Miejskiego Ośrodka w. f. (Magistrat, pokój 3), do dnia 27 b. m.

III. Wykwalifikowanie. Kandydaci (iki) winni posiadać: 1) zasadniczy, ekwipunek sportowy, składający się z koszulki gimn., spodenek i pantofli oraz nieobowiązkowo bielizny i spodni treningowych, 2) zeszyt i ołówki.

IV. Rozkład zajęć. Zajęcia odbywać się będą w gmachu „Ogniska Niepodległości” ul. Pułaskiego 2, 2—3 razy tygodniowo w godzinach 17—20. Szczegółowy plan zajęć oraz daty zbioru kandydatów (tek) zostaną podane dodatkowo po wplynieciu zgłoszeń.

Ostatnie wiadomości

DYMISJA GEN. ARAKI.

London, 24.1. — Z Tokio donoszą, że cesarz ostatecznie przyjął dymisję ministra wojny, generała Araki i mianował go członkiem najwyższej rady wojennej. Ministrem wojny został dotychczasowy inspektor generalny szkolnictwa wojskowego gen. Hayashi Stanowisko, opróżnione przez gen. Hayashi, objął zastępca szefa sztabu generalnego Misaki.

LOSYS TORGLERA.

Berlin, 24.1. — Według opublikowanych tu informacji, Torgler znajduje się od 14 stycznia s. b. w więzieniu tajnej policji śledczej w Berlinie.

Rząd Chautempsa

ZDOBŁY VOTUM ZAUFANIA.

Paryż, 24.1. — Cały bulwar St. Germain czarny jest od policji i tłumów, usiłujących manifestować właściwie nie wiadomo przeciw komu. Wykrzycie nowego skandalu, nowego bankructwa finansowego było tu znakomitą dolewką oliwy do ognia. Aleksander II-gi — tak nazywają sprawcę nader bankructwa — zdołał wyłudzić około 200 milionów.

Na burliwym posiedzeniu izby — po nowym gwałtownym ataku posła prawicowego Henrieta — premier Chautemps postawił kwestję zaufania i uzyskał większość 367 głosami przeciw 201. Nie jest to jeszcze ostateczne zwycięstwo gabinetu, gdyż sytuacja jest stale naprężona, najmniej świadczą o to, że parlament ma zaufanie do premiera Chautempsa i wiary, że potrafi on oczyścić atmosferę z zalegających ją brudów.

WYŁAWIANIE AGITATORÓW.

Warszawa. — Przed Kasą Chorych na Solcu aresztowano 3-ach osobników, którzy rozdawali liczny przechodniom proklamacje antypaństwowe. Byli to: Władysław Plesniakówna (Odyńca 11), Rebeka Rotherman (Sierakowska 6) i Benecjan Cyperman (Poznańska 37). Na ul. Gęśiej zatrzymano Abrama Rozenkrana

ca i Pejsacha Bendera z Miłosny gdy zawieszali transparenty antypaństwowe.

Zwycięstwo grupy polskiej w walce o Zakłady Zyrardowskie.

Warszawa. — Odniesione w poniedziałek zwycięstwo przez grupę akcjonariuszów polskich na walnym zgromadzeniu akcjonariuszów Zakładów Zyrardowskich odbiło się głośnie echem wśród siergo-spodarczych, które komentują fakt, że rok rocznie Zakłady Zyrardowskie wykażają większe straty.

O ile jeszcze w roku 1932 straty wyniosły tylko kilkaset tysięcy złotych, o tyle straty w ubiegłym roku operacyjnym wykazyją kwotę około 2,500,000 zł.

W pierwszym rzędzie zastępują na podkreślenie, że przyparta do muru grupa francuska zgodziła się na to, ażeby umowa finansowa z 1925 r., na mocy której wywożono do Francji z Zakładów Zyrardowskich wielomilionowe sumy corocznie, przestała obowiązywać od 1-go lipca 1934 roku. Umowa ta, narzucona Zakładom Zyrardowskim przez francuską firmę Comptoir de Industrie Comptoir, zobowiązuje do opłaty 2 procent rocznie od obrotu na pomoc techniczną, finansową, doradczą i handlową. W ten sposób główny akcjonariusz p. Marcel Bouscass, posiadający 60 proc. akcji, inkasował wielomilionowe sumy rocznie bez względu na to, czy zakłady dawały zyski, lub straty.

Jako zwycięstwo grupy polskiej należy potraktować powziętą przez walne zgromadzenie prawomocną uchwałę o pociągnięciu zarządu i rady Zakładów Zyrardowskich do odpowiedzialności osobistej i do wynagrodzenia szkód i strat, wyrządzonych spółce i akcjonariuszom przez członków rady i zarządu zakładów, a to dzięki temu, że stosowana była przez zarząd i radę umowa z r. 1925 przez nieomal 10 lat i że cała gospodarstwo zakładów prowadzono w najbardziej fatalny i szkodliwy sposób dla interesów polskich.

Zwycięstwo odniesione przez stronę polską staje się możliwym dzięki przewadze 1,000 głosów polskich i wyłączeniu 75,000 głosów francuskich jako w tej sprawie zainteresowanych.

Wreszcie na wniosek grupy polskiej o niedokonywanie uzupełnień zgłoszonych do zarządu został odrzucony wniosek o wyłączenie głosów i do zarządu weszli poprzedni członkowie hr. Henryk Potocki i Marcel Bouscass. Grupa polska po odzuczeniu jej wniosku gremjalnie opuściła salę obrad.

W ten sposób grupa akcjonariuszy polskich odniosła na walnym zgromadzeniu duże zwycięstwo i zamierza poprowadzić energicznie akcję aż do zupełnego zwycięstwa.

OFIARY.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Dr. Karola Rożkowskiego na Poradnię Przewidzgrzliczą — Fry. Leon de Hagen ul. 100. — (sto). Teatr przy sal. Katedrałnej zebrane z 2-eh laetek przez p. E. Sucheckiego ul. 11,90 na bezcelne dzieci do uzn. ks. pr. Wroblewskiego.

MEDA MASAŻYSTA przystojna ekwipowana ka poszukuje zajęcia do sklepu. Oferty lub pozostawienie adresu do skł. „Gońca” Aleja 26.

OKAZYJNIE kupię motocykl z przyczepką w dobrym stanie. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Dobry motor”. 213

OKAZYJNIE do sprzedania magiel, Mickiewicza nr. 86/88.

POKÓJ ciepły, słoneczny, umoblony, z oddzielnym wejściem do wynajęcia, III-A Aleja nr. 79 m. 7.

DWA POKOJE z kuchnią, z wygodami, w nowym domu do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 22 123

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, słoneczny z wygodami, od zaraz, ul. Waszyngtona nr. 23 i 3 pokoje z kuchnią, ul. 3-go Maja 16.

SPRZEDAM parcelę hektarową w kolonii urzędniczej Grabówka. Władomość ul. Kilińskiego nr. 84 211

ZGUBIONO kłuit lombardu nr. 36078.

POSZUKUJE posady do domu. mogą służyć kaucje Najlepiej w domu francuskim. Oferty do sklepu „Gońca” pod „W.”.

NOWOOTWARTY Zakład fryzjerski p. l. Władysława ul. Panny Marii nr. 42, róg ul. Kilińskiego. — Strzyżenie, golenie, ondulacja i masaż. — Stosownie do dalszych czasów ceny bardzo przystępne.

39 GROSZY Nowe biuro kancelaryjne. Aut. Elektrografika J. Wyka, Aleja 28, tel. 16.90. I podwórca

niezbyt zamocni, dwa żydzi: buchalter, zatrudniony w okolicach Częstochowy i agent pewnej firmy oraz dwoje chrześcijan: uboga wdowa i rynkowy handlarz owoców. Szczęśliwi pupile losu, uwzględniając wszelkie potrącenia, otrzymają po 200.000 złotych.

Wspomnieć należy, że jest to wogóle największa wygrana, jaka kiedykolwiek padła na Częstochowę w ciągnięciu Państwowej Loterii klasowej. Przed kilkoma laty wprowadzono również czterem mieszkańcy Częstochowy wygrali główny los, ale suma wówczas wynosiła tylko 400 tys. złotych.

W dzisiejszych czasach suma jednego miliona złotych jest tak poważna, że bądź co bądź zapewne odbije się dodatnio na ożywieniu ruchu gospodarczego w naszym mieście, boć przecież za wygrane pieniądze niewątpliwie jakies transakcje zostaną przeprowadzone.

— Rejestracja rzemieślników budowlanych. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło z dnia 7. VIII, 1933 roku (Nr. B. 28/4/6 uznało, że za fachowców w rozumieniu okólnika b. ministerstwa robót publicznych z dnia 4. XI. 1930 r. L. VII. — 1068 należy uważać zarówno rzemieślników posiadających dyplomy mistrzowskie, jak i rzemieślników posiadających karty rzemieślnicze.

Wobec powyższego przy wszelkich budowach do samostojnego wykonywania robót wchodzących w zakres rzemiosł murarstwa, względnie ciesielstwa, uprawnione są osoby, posiadające karty rzemieślnicze na murarstwo, względnie ciesielstwo bez względu na to, czy osoby te posiadają prawo do używania tytułu mistrza murarskiego, względnie ciesielskiego, czy też nie.

Właściciele kart rzemieślniczych na murarstwo, czy ciesielstwo winni się zarejestrować we właściwej Inspekcji.

— Ostrożnie z nabywaniem odważników. Jak się dowiadujemy, stwierdzono, że w sprzedaży znajdują się odważniki, mimo że wielkości od 1/2 dkg do 20 dkg. ze słafszowanymi cechami legalizacyjnymi (stemplami urzędowymi), ktorými są: cecha urzędu, składająca się z liter „UM” w tarczy, po obu stronach której są cyfry „1” (a więc — 1 UM i —) i cecha roczna, składająca się z dwóch cyfr „33” w tamce czworokątnej.

Niechże więc kupcy nie nabywają takich odważników, zwłaszcza przed uprzednim zbadaniem ich autentyczności w miejscowym urzędzie miar i wag.

Organizacja zakładów

dla niepoprawnych przestępców.

Ogłoszenie zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie organizacji zakładów dla niepoprawnych przestępców. Wedle tego rozporządzenia umieszczenie w zakładach następuje na mocy orzeczenia sądów. Sąd zarządza umieszczenie w zakładzie po odbyciu kary przestępcy, u którego stwierdzono 3-krotną recydywę, lub też przestępce zawodowego, lub z nawyknięcia, jeżeli pozostawanie przestępców na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu.

Rozporządzenie przewiduje w jaki sposób ma być zorganizowane życie zakładowe i w jaki sposób podzielona praca. Umieszczeni w zakładzie, którzy będą się zachowywali dobrze, można udzielać urlopów 6-miesięcznych.

— Zakaz sprzedaży zajęty. Polski Zw. stowarzyszeń łowieckich komunikuje, że z dniem 15 b. m. rozpoczął się na terenie całego kraju czas ochronny na zajęce szaraki. Po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego, a więc od dnia 25 b. m. sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie zajęcy, jak i świeżych skór oraz podawanie tej zwierzyny w restauracjach i jadłodajniach jest wzbronione. Za przekroczenie tego zakazu przewidziana jest kara grzywny do 500 zł. i aresztu do 6 tygodni oraz konfiskata zwierzyny.

— Ponowna klasyfikacja zakładów przemysłowych. W związku z nowym za klasyfikowaniem zakładów pracy według zasad projektowanego rozporządzenia o wysokości składek za ubezpieczenie na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci wskutek wypadków w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, Zakład Ubezpieczeń od wypadków rozesele w najbliższych dniach wszystkim pracodawcom odpowiednie kwestionariusze i na podanych w nich danych oprze zaliczenie danego zakładu do właściwej kategorii i klasy niebezpieczeństwa.

Ze świata

(X) **Rozwój produkcji filmowej w Anglii.** Plan produkcji angielskich wytwórni filmowych na rok bieżący zakreślony jest na szeroką skalę i obejmuje około 200 filmów, których koszt wyświetlania wyniesie ma 4 miliony funtów szterli. Projektowane są liczne ekspedycje filmowe do Australii, Indji i Afryki. Przemysł kinematograficzny, który rozwija się w Anglii coraz pomyślniej, dostarczyć ma pracy 25,000 osobom.

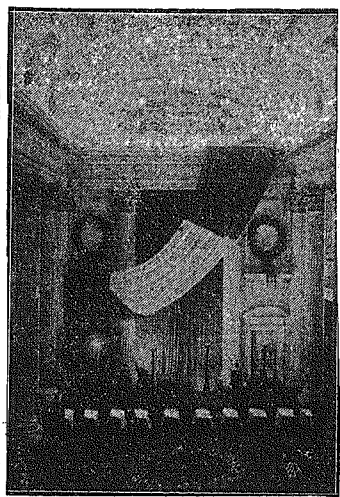
(X) **Człowiek może żyć najwyżej 110 lat!** Współczesne metody odmładzania przyczyniają się do określenia długowieczności człowieka. — Uczeni angielscy twierdzą z całą pewnością, że organizm ludzki nie jest w stanie przetrwać więcej niż 100 lat. Wszyscy Metuzaleomowie albo sami kłamią, albo czynią to ich biografowie. W ciągu wielu dziesięcioleci powtarzało się imię niejakiego Tomasza Parra, Anglika, który dożył jakoby 152 lat. Wiadomość tę potwierdzał uczonej Harvey, ale okazuje się, że protokół o śmierci, według świadectw lekarzy sporządzony został po upływie 34 lat po zgonie Parra. Synna Maria Prion (17 wiek), która żyła jakoby 187 lat, również, jak się okazało, umarła o kilkadziesiąt lat wcześniej. Głośny Miguel Wiks, który dożył jakoby 180 lat, oraz 145-letni Jakub Dragenberg zmarli o wiele wcześniej. W rzeczywistości nie było jeszcze człowieka, któryby żył dłużej niż 110 lat.

Osioł w roli górnik.

— Dwaj górnicy w stanie Idaho (USA) posiadali osła; pewnego dnia osioł wymknął się z zagrody i powędrował przed siebie, w przestrzeń... O'Rourke i Kellog, właściciele osła, wściewili na swego czworo nogą, puścili się za nim w pościg. I tu czekała ich radosna niespodzianka. Odnaleźli na drugi dzień osła pasącego się spokojnie na wydmy, która zawierała olbrzymie pokłady srebra i ołowiu; miejscowość ta zwana dzisiaj Bunker Hill and Sullivan Mines, należy do największych i najbogatszych przedsiębiorstw górniczych. Ale do kogo miała należeć odnaleziona przez osła kopalnia? Osioł był wydzierzawiony tylko przez górników, a istotny jego właściciel rościł również pretensje do posiadania kopalni. Sprawa poszła do sądu, a sędzia Norman Buck ogłosił osła jako właściwego odkrywcy kopalni a zatem i właściciela osła utwierdził w jego prawach współwłaścicielem kopalni. Z tego więc tytułu otrzymał posiadacz osła prawo do połowy dochodu

z kopalni; stał się zatem wkrótce bogatym człowiekiem, gdyż kopalnia dała dochód czystego zysku zgórą 8 i pół miliona funtów. Tak więc skromny osiołek przyczynił się do powstania wielkiego przedsiębiorstwa górniczego w U. S. A. — dosłownie — zbgacił swego pana.

(X) **Skradziono... wieloryba.** W cyrku Lewisa w Chicago popełniono niezwykłą kradzież: skradziono wieloryba! Wieloryb, rzadki okaz z tw. czarnych kształtów, załadowany był do wagonu-basenu, długiego na 10 metrów, w którym pływał sobie o tyle o ile swobodnie. Wagon wyekspedowano z Nowego Jorku do Chicago. Ale gdy pociąg przybył do Chicago i właściciel cyrku, Lewis, zjawił się na stacji po odbiór wieloryba, z przerażeniem stwierdził, że... pasażera z wagonu-basenu niema. No, niema i tyle. Co się z nim stało? Wysiadł po drodze, czy jak? Po dochodzeniu policjnym okazało się, że jakaś banda figlarzy skradła „rybkę” i prawdopodobnie zamierza ją wypuścić do jeziora Erie. Aby zapobiec temu, obstawiono brzegi jeziora gestami posterunkami policji. Żołnierze Ameryka ma teraz sensację w rodzaju szkockiego Loch Ness. Już czujątą nad jeziorem ciekawo i wypatrują rychło-li wynurzyć się z wody grzbiet wieloryba. Tylko patrzeć, jak się zjawia tacy, którzy zapewnią, iż go



Przed pogrzebem ofiar katastrofy lotniczej. Trumny ze zwłokami 10 ofiar katastrofy samolotu „Emeraude” w sali szkoły wojskowej, zamienionej na kaplicę żałobną.

widzieli.. A może znowa hotelarzy i restauratorów stworzy legendę o wielorybie w jeziorze Erie, jak to zrobili ich koledy po fachu w Szkocji.

Wielkie katastrofy w 1933 roku

Rok 1933 zaznaczył się wielką ilością katastrof. W kwietniu trzęsienie ziemi na wyspach Dodekanezu pociągnęło za sobą śmierć 150 osób, podobna zaś katastrofa w północnej Kalifornii kosztowała 140 ofiar. W marcu zginęła zgórą 1500 osób podczas trzęsienia ziemi w Japonii, w czerwcu zaś katastrofa tego samego rodzaju ją pochłonęła na Sumatrze 260 ofiar.

Haragany, powodzie, wyrządziły olbrzymie szkody materialne. Zgórą 4.000 ludzi padło ofiarą powodzi w prowincji Szanzi (Chiny), a 2000 wskutek wylewu rzeki Żółtej, Szalony tajfun w Korei wpe dził w objęcia śmierci 500 ofiar. Huraga ny zniszczyły całe dzelnice w Meksyku i w stanie Teksas.

Katastrofy w kopalniach były mniej liczne. W lipcu ofiarą eksplozji w kopal ni węgla w Japonii padło 46 górników, w Neun Kirchen, w okręgu Saary, od w ybuchu gazomierza zginęło 63 osoby. Pod czas pożaru teatru w Mexico-City zginę ło w płomieniach 50 osób. W okolicach Los Angeles spaliło się żywcem 72 robotników pracujących w lasach objętych po żarem.

Wypadków kolejowych było sporo w ciągu roku ubiegłego; w marcu nastąpiło w Chinach zderzenie pociągów podczas którego zginęło 50 osób; 15 ofiar pociąg nęła za sobą katastrofa kolejowa pod Nan tetu, w N. Jorku przy zderzeniu towarów ki i ekspresu poniosła śmierć 23 osoby a 100 zostało rannych. Katastrofa pod St. Elier, w październiku, spowodowała zgon 37 osób. Obecna grudniowa katastrofa pod Pompeenne pochłonęła 200 ofiar.

Na morzu podczas pożaru na parowcu „Atlantique” zginęło 19 osób; nalicezono 122 ofiary zderzenia się statków na peł nem morzu, statki te były japońskie.

W powietrzu katastrof było stosunko wo najmniej; w marcu rozbił się samolot pod Dixmude w Belgii, przyczem 15 pa sażerów odniosło śmiertelna rany. W kwietniu sterowiec amerykański „Akron” wpadł do morza, a 74 ludzi załogi utopiło się. W listopadzie spadł olbrzymi samolot rosyjski „K-7”, przyczem zginęło 14 osób. W grudniu samolot angielski spadł w Russelare (Belgia); skutek — 10 ofiar.

Or.

PROSEK Z. KOGUTKIEM (MIGRENO-NERWOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY** MIGRENE, NEURALGJE, **BÓLE ZĘBÓW**, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE, I.T.P. PROSIEKI TE WYRABIAMY W POSTACI **TABLETEK**. ŻADAJCIE ORYGINALNYCH PROSIEKÓW Z „KOGUTKIEM”

Czy wiecie, że...

...w Ameryce Północnej w Detroit w szpitalu imienia Forda zaczęto stosować przy ranach oparzelinowych zamiast dotychczas używanego oleju mianego i wody wapiennej, napylenie ciepłymi rozczynami garbnikowymi (tannina). Metoda ta, która okazała się bardzo skuteczną, rozpowszechnia się nie tylko w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ale również i w Anglii.

- U dentysty.
- To bardzo proste: proszę ścisnąć mocnozęby i otworzyć szeroko usta! (Tit-Bits).
- Wyłtomaczyć.
- Ojciec mój dopomógł wielu ludziom do jasnego poglądu na rzeczy tego świata.
- Był zapewne filozofem?
- Nie, optykiem. (New-Yorker).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

CZWARTEK, 25 STYCZNIA.
Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.
7:00 Audycja poranna. 11:40 Przegład Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Wiadom meteorologiczne. 12:35 XII koncert szkolny. 14:00 Dziennik południowy. 15:25 Wiadomości gospod. 15:40 Muzyka lekka. 16:40 Odczyt. 16:55 Koncert. 17:50 Wiadom. rolnicze. 18:20 Słuchowisko 1905. Rozmaitości. 19:25 Odczyt aktualny. 19:40 Wied. sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Muzyka z Poznania. 20:40 Felieton. 21:00 — 0:30 Transm. z Mediolanu opery Donizetti'ego „Faust”. W przerwach skrzynka pocztowa techn. i komunikacyjna.
CZWARTEK, 25 STYCZNIA.
Katowice — fala 395,8 m. moc 16 kW.
7:00-12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofonowa. 12:30 Transm. z Warsz. 15:20 Wiadomości gospod. 15:25-17:50 Transm. z Warszawy. 17:50 Muzyka gramofon. 18:00 — 19:00 Transmisja z Warszawy. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Felieton sportowy. 19:25 — Transm. z Warsz. 19:40 Wiadom. sport. 19:47 — 0:30 Transm. z Warszawy, Poznania i Mediolanu. W przerwach skrzynka ber i boj.

ANASTAZJA BREWNOWSKA. 29

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

— O! — rzekł z ostróżną ironią. — Jak pan sobie wyobraża wyłączność w zestawieniu z narzeczeństwem Szreniawy? — To moja rzecz — fuknął młodzieniec. — Pana w każdym razie proszę o skierowanie swoich lekkich afektów do odpowiedniejszej osoby. — Jakto odpowiedniejszej? Nie wybierałam sobie odpowiedniejszej od pięknej Niki — odparł swobodnie Wieliński i aż się cofnął, tak blisko jego twarzy znalazła się twarz pana Zygmunta, tak wściewie zamigotały jego oczy i taka furja zabrzamiała w zdławionym szepocie: — Jeszcze jedno obelżywe słowo o tej kobiecie, a wepchnę je panu do gardła. Wieliński pokiwiał głową. — Powiem panu szczerze, że gdybym był na miejscu Szreniawy, chętniebym ją panu odstąpił. Ale czy on będzie do tego skłonny, bardzo wątpię. — To moja sprawa — zgrzytnął pan Zygmuntn i kiwnawszy niedbale głową, odszedł szybko wdół ku baszcie. Wieliński zamyslił się głęboko. Nie ulegało wątpliwości, że pan Zygmuntn miał na Nikę napoważniejsze zamiary. Poprostu był gotów oddać ją Szreniawie i ożenić się. Piękny drab, który ją zaczął na rynku, robił wrażenie wyraźnie podejrzanego. Co ona mogła mieć z nim wspólnego? I dlaczego się tak przestraszyła, gdy się dowiedziała, o cichej nocnej wizycie grubasa w szarym płaszczu? A najważniejsze, ze względu na Szreniawę, czy u

ważała wściewłego Zygmunta za lepszą partję? — Sowula, Piętka i Klimczak czekali w kamieniołomach nad Wisłą hen za miastem. Pogoda była niepewna, niebo zachmurzone i godzina późna, bo koło jedenastej. Sowula, stary chłop, niegdys to wyższy eskapad Rozy, ojca Moniki, siedział na kamieniu, kręcąc flegmatycznie papierosa. Był mały, drobny, wysuszony na kość, lisy, zwiny, niezwykłe silny i uderzająco chytryoki. Na pierwsze spojrzenie można w nim było poznać niewyraźnego ptaszka. Piętka, młody, wysoki, zgrabny i wybitnie przystojny, żeby nie powiedzieć piękny, niecierpliwił się i kłął Klimczaka, typowy obdarty andrus, posłał się beztroško kielbasą i chlebem, które to specjalny rozwinął z brudnej, czerwonej chustki. — Cholera! — mamrotał Piętka. — Przyjdzie, czy nie? Po próznicy mamy tu siedzieć? — Przyjdzie, przyjdzie — odparł spokojnie stary Sowula. Nie żołądkuj się, chłopcze. W naszym fachu trzeba cierpliwości. Jak się nie usatkuje, to wspomnisz moje słowa, ale zgłnisz w kryminale. — Delikatny interes, to tam mogło wpaść coś nie na rękę — wtrącił Klimczak. — Nie bój się, przyjdzie. — Nie mogę wymiarować, czy to ma być mokra robota, czy jak...? — zapytał Piętka. — Jak to, to musi dopłacić. — Dowiesz się wszystkiego na czas. — Psiakrew, nie przylecie, czy co? — zaczął znów niecierpliwie się Piętka, podnosząc głos. Sowula kopnął go zręcznie w nogę, a Klimczak obyspał gradem żwiru. W mroku ukazała się wysoko postać w

szarym, nieprzemakalnym płaszczu z kapturem. Za nią, w pewnej odległości, szła druga, skradając się ostrożnie. — Idzie — rzekł Sowula. — Schowajmy się do dołu. Jak podejdziesz blisko, to się pokażemy. Licho wie, czy nie gлина. Miałem raz takie zdarzenie. — Zsunęli się do piaszczystej jamy i przykucaeli na dnie. Tylko stary Sowula wyglądał na drogę, lecz jego szarozółta, pergaminowa głowa zlewała się kompletnie z tłem piasku. Szara postać szła powoli, rozglądając się bacznie na prawo i lewo. Pod płaszczem miała latarkę elektryczną, którą teraz zapalała. W smudze światła Sowula zobaczył przelotnie ciemną sylwetkę drugiej postaci i myślał, że to policjant, krapnął na dno jamy, szczypiąc ostrzegawczo Piętka i Klimczaka. W kamieniołomach panowało głębokie milczenie. Był oporzędnie ciemno i zaczęła na mżyć deszcz. Szara postać stała nieruchomo. **ROZDZIAŁ XVIII.** Bohdan przyjechał na całą niedzielę. Zawody zostały odłożone na dwa tygodnie z powodu jakichś trudności technicznych. Miały objąć lot naokoło Europy na bardzo ciężkich warunkach i próby pobicia rekordu szybkości i wysokości. Nika nie była bardzo rada z tego przyjazdu. Bohdan zauważył jej podniecenie i głowił się, czemu je przypisał. Po rozmowie z nią, która go bardzo zdenerwowała, wziął na stronę Wielińskiego i zapytał lakonicznie: — Co wieś? — Niewiele. Utwierdziłem się tylko w przekonaniu, że moja nieopolebna opinia o niej była słuszna.

Szreniawa ściągnął brwi w bolesną bródzde. — Mów. — Konkretnego nic nie wiem — skłamał przyjaciel. — Stara się zawracać wszystkim głowy i tyle. — Nie mam jakiego niebezpiecznego rywala? — Nie sądzę. — A jednak coś w tem jest. Ona dził bardzo dziwna. Ledwie się ze mną przywitała. — Fochy. Nie zwajaj na to. — Olek, słuchaj, ja... ja obawiam się, żebym nie przeżył jej straty. — Idjotyzm — rzekł umyślnie szorstko Wieliński. — Nie obawiaj się. Takiego skarbu nikt ci nie zabierze. Jak tam z zawodami? Odmówiłeś udziału? — Jeszcze nie. Waham się. Żal mi. — Ja ci radzę, wycofaj się. Po jakiego licha masz narażać maszynę? — Spytam się jej, czy ona sobie życzy, żebym wziął udział w tych zawodach. W oczach dziennikarza mignął błysk niepokoju. Chciał coś powiedzieć, lecz się powstrzymał i tylko machnął ręką. — Dziecino najdroższa, powiedz mi, czy chcesz, żebym wziął udział w tych zawodach? — Nika odwróciła głowę. Dobrze zrobiła, że skryła w tej chwili oczy przed narzeczonym, bo to, co by w nich wyczytał, możeby za bardzo zawążyło na jego życiu. — Pewnie, że chcę. Co by ludzie powiedzieli? żeś stchórzył? i że to przeze mnie! Leć! — Wziął ją w objęcia. — Dobrze. Twoje życzenie jest dla mnie rozkazem. A będziesz o mnie myślała? — O, w dzień i w nocy. a. a. a.